

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 165 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 9 kwietnia 1935

Rok 30

Poznań, 8 kwietnia.

Co przyniosły wybory w Gdańsku

Wczorajsze wybory do Volkstagu gdańskiego dały wynik pod wieloma względami interesujący. Przedewszystkiem więc lista hitlerowska nie uzyskała takiego odsetku głosów, na jaki liczone nie tylko w kolach narodowo-socjalistycznych, ale i wśród obserwatorów postronnych. Na ogólną liczbę około 235.279 złożonych głosów, hitlerowcy otrzymali mianowicie 139.200, t. j. niecałe 60 proc. Jest to odsetek niewątpliwie wysoki, wyższy niż w ostatnich wyborach do Volkstagu, odbytych dwa lata temu (28 maja 1933 r.), kiedy za listę narodowo-socjalistyczną wypowiedziało się niewiele ponad 50 proc. wyborców.

Trzeba jednak pamiętać, że wybory ówczesne odbywały się jeszcze w atmosferze dużej swobody dla wszystkich stronnictw (niemieckich oczywiście, bo Polaków terroryzowano zawsze); na czele wolnego miasta stał wówczas senat koalicyjny, który w walce wyborczej przestrzegał zasad ścisłej bezstronności. Od tego czasu dokonał się w Gdańsku zupełny przewrót; rządy zmonopolizowali w swych rękach hitlerowcy, którzy rozpętały niebywały terror wobec wszystkich stronnictw opozycyjnych, starając się im uniemożliwić jakakolwiek agitację.

W atmosferze takiego właśnie teroru odbywały się w listopadzie r. ub. wybory komunalne w dwóch powiatach wolnego miasta: Wielkich Żuławach i Gdańskich Nizinach. W wyborach do sejmików powiatowych w tych powiatach hitlerowcy uzyskali 78,2 proc. wszystkich głosów, mianowicie w pow. Wielkie Żuławy 74,3 proc., a w pow. Gdańskie Niziny okrągło 80 proc. W wyborach do rad gminnych w tychże powiatach listy narodowo-socjalistyczne skupiły nawet 90 proc. ogółu głosów.

Upojeni tem przynajmniej zwiastwem narodo-socjalistycznej władzy Gdańska postanowili rozpisane nowe wybory do Volkstagu. Wybory te pomyślane były jako odpowiedź na skargi przeciw terrorowi hitlerowskiemu, jakie gdańska Partja Centrowa wytaczała wobec wysokiego komisarza Litki Narodów. Owe skargi oparły się ostatnio o Genewę; zirytowane tem kierownictwo Partji Narodowo-Socjalistycznej w Berlinie wydało „Gauleiterowi” gdańskiemu polecenie, by przez nowe wybory pokazał całemu światu, w szczególności zaś Lidze Narodów, że opozycja w Gdańsku właściwie nie reprezentuje już prawie nikogo. Tą drogą chciano też doprowadzić do zmiany konstytucji gdańskiej, do czego wymagana jest kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów w Volkstagu, i wprowadzić w wolnym mieście ustrój „totalny”, monopartyjny, taki, jaki panuje w Trzeciej Rzeszy.

Jak wielką wagę przywładzano w Berlinie do wyniku wyborów gdańskich, świadczy istny najazd dostojni-

Teror hitlerowców nie odniósł skutku

Wczorajsze wybory do „Volkstagu” gdańskiego — Lista hitlerowska uzyskała niewiele ponad 59 procent ogółu głosów, to jest znacznie mniej, niż przy ostatnich wyborach komunalnych — Przyrost głosów polskich i centrowych

Gdańsk. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się szóste z rzędu od czasu powstania wolnego miasta wybory do Volkstagu gdańskiego.

Wynik ich w zestawieniu z wynikami wyborów poprzednich (w latach

1927, 1930 i 1933) podajemy poniżej wedle cyfr oficjalnych, ogłoszonych przez radio gdańskie dziś w nocy o godz. 1.35 w obecności „Gauleitera” Forstera:

| Data wyborów: | 7 kwietnia 1935 | 28 maja 1933 | 16 listopada 1930 | 13 lutego 1927 |
|-------------------------------|-----------------|--------------|-------------------|----------------|
| Złożono ogółem głosów ważnych | 235.279 | 212.915 | 198.237 | 3.613 |
| Hitlerowcy | 139.200 | 107.331 | 32.457 | 61.779 |
| Socjal-demokraci | 37.530 | 37.882 | 49.965 | 26.096 |
| Centrum | 33.059 | 31.336 | 30.230 | 35.826 |
| Niem.-narodowi | 9.760 | 13.596 | 25.938 | 11.700 |
| Komuniści | 6.880 | 14.566 | 20.194 | — |
| T. zw. kombatanai | 750 | — | — | — |
| Polacy | 8.100 | 6.743 | 6.377 | 5.764 |

ZJAZD KORESPONDENTÓW

Miara znaczenia, jakie powszechnie przypisywano wczorajszym wyborom do Volkstagu, był wielki zjazd dziennikarzy. Szczególnie licznie reprezentowana była prasa angielska. Ogółem zjechało do Gdańska ponad 50 korespondentów różnych pism z kraju i zagranicy.

LIST DR. RAUSCHNINGA

O ile gorący był już okres przedwyborczy, o tyle sam dzień wyborów przeszedł w atmosferze niesłychanego teroru. W sobotę usodził w hitlerowców niespodziewany pocisk: list otwarty dr. Rauschninga, b. prezidenta senatu, do „Gauleitera” Forstera. Dr. Rauschning ostro wystąpił przeciwko Forsterowi i

przeciw liście hitlerowskiej „Danziger Volksstimme” i „Danziger Volkszeitung”, które list ten opublikowały, zostały skonfiskowane. Nakaz aresztowania dr. Rauschninga jako „zdrajcy kraju” nie mógł być wykonany, ponieważ dr. Rauschning umknął zagranicę, prawdopodobnie do Polski.

TEROR I NAPADY

Liczne napady, jakich dopuścili się hitlerowcy w sobotę, zmusiły generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku, min. Papée do interwencji w senacie. W nocy z soboty na niedzielę terror bardziej jeszcze się spotęgował, bo już nie oszczędzili nawet osób korzystających z praw eksterytorjalności. Pobito m. in. urzędników dyplomatycznych pp. Sza-

gona i Kucharskiego. Gen. kosulowi lotewskiemu p. Birksnesowi wybito szyby. W ciągu niedzieli zaszło ponad 80 wypadków pobicia samych tylko Polaków, nie uwzględniając licznych napadów na centrowców i socjalistów.

INTERWENCJA GEN. KOMISARZA RZPLITEJ

Wypadki te spowodowały ponowną interwencję gen. komisarza R. P. w Gdańsku u senatu w. m. Gdańska. Komisarz generalny R. P. złożył stanowczy protest i oświadczenie, że akty teroru oraz wyraźne nadużycia przy głosowaniu będą musiały mieć daleko idące konsekwencje.

NARUSZANIE TAJNOŚCI GŁOSOWANIA

Do lokali wyborczych nie dopuszczali hitlerowcy mężów zaufania opozycji oraz z listy polskiej. W wielu wypadkach hitlerowcy naruszali tajność głosowania. Hitlerowcy przyjeżdżali do lokali wyborczych oddziałami i dowódca oddziału oddawał sam głosy wszystkich swoich podkomendnych. Wywierano też nacisk na poszczególnych wyborców. W miejscowości Ladekopp zmuszono proboszcza katolickiego ks. Piria do oddania głosu na listę hitlerowską.

Z różnych miejscowości prowincji gdańskiej nadechodziły przez cały dzień wczorajsz wiadomości o terrorze i naruszaniu przepisów wyborczych przez

Jutro w wydaniu głównym:

PRZEDWIOSNIE

przez profesora Uniw. Jag.
dr. Władysława Szafera.

ków hitlerowskich na wolne miasto — z pp. Göringiem, Hessem i Goebbelsem na czele —, jakiego świadkami byliśmy w ciągu ostatnich dni dziesięciu. Powszechnie spodziewano się, że głosowanie przyniesie liście narodo-socjalistycznej jeśli nie tak duży odsetek głosów, co w wzmiankowanych wyżej wyborach komunalnych (powiaty Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny mają opinię specjalnie „hitlerowskich”), to w każdym razie niewiele mniej — jakieś 75 proc. Większość kwalifikowana dwóch trzecich głosów uchodziła za „murowaną”.

Tymczasem lista hitlerowska została poparta zaledwie przez 59,17 proc. ogólnej liczby głosujących, co oczywiście przesądziło sprawę zmiany konstytucji w sensie ujemnym. Wynik ten wywołał z pewnością duże rozczarowanie wśród władców Trzeciej Rzeszy, pokazał bowiem światu wbrew ich intencjom, że opozycja w Gdańsku, choć prześladowana i tępiąca, jednak nadal istnieje, — co więcej, rośnie nawet w siłę, ciesząc się w chwili obecnej poparciem blisko dwóch piątych całej ludności.

Specjalnie obronną ręką wyszły z wyborów partje Socjalno-Demokratyczna i Centrowa: oba te stronnictwa, nawiasem powiedziawszy, operowały

w akcji przedwyborczej hasłami niemniej nacjonalistycznymi, niż hitlerowcy. Zarówno socjaliści, jak centrowcy nie tylko znacznie powiększyli liczbę swych głosów w porównaniu z wyborami komunalnymi z przed 5 miesięcy, ale Centrum notuje nawet przyrost głosów od wyborów poprzednich w r. 1933. Przyrost głosów i mandatów hitlerowskich dokonał się w porównaniu z tamtymi wyborami głównie na koszt niemiecko-narodowych i komunistów. Ci ostatni — rzecz ciekawa — ponieśli zupełną klęskę.

Do obecnej porażki „hakenkreuzlerów” gdańskich przyczynił się niewątpliwie — obok agitacji opozycyjnej — także ostatni skandal z dr. Rauschningiem, do niedawna jeszcze „grubą rybą” hitlerowską i prezydentem senatu gdańskiego. Jak wiadomo z depezy, p. Rauschning wystosował niemal w przeddzień wyborów ostry list do „Gauleitera” Forstera, w którym potępił metody narodo-socjalistyczne, — poczem opuścił terytorjum wolnego miasta.

Wszystko są to wypadki wcale sensacyjne, jednak znaczenia ich nie należy przeceniać. Faktem jest, że hitlerowcy mają nadal w swych rękach władzę w Gdańsku, który — mimo pozorów odrębności prawnej — stał się właściwie jedną z prowincji Trzeciej Rzeszy, instrumentem politycznym i woj-

skowym w ręku jej przywódców.

Powracając do wyborów, drugim ważnym ich — z naszego punktu widzenia — faktem jest wzrost liczby głosów, złożonych na listę polską. Oto zestawienie ilości głosów, uzyskanych przez Polaków we wszystkich dotychczasowych wyborach do sejmiku gdańskiego, na tle ogólnej liczby głosujących.

| |
|-------------------------------------------------|
| w r. 1920 na 153.234 gl. — 9.321 gl. tj. 6.1 % |
| w r. 1923 na 164.794 gl. — 7.212 gl. tj. 4.4 % |
| w r. 1927 na 182.836 gl. — 5.764 gl. tj. 3.15 % |
| w r. 1930 na 197.871 gl. — 6.377 gl. tj. 3.22 % |
| w r. 1933 na 214.128 gl. — 6.743 gl. tj. 3.14 % |
| w r. 1935 na 235.279 gl. — 8.100 gl. tj. 3.44 % |

Niestety z zestawienia tego widzimy, że mimo powiększenia naszego stanu posiadania o 1.357 głosów, odsetek głosów polskich wzrósł — z powodu większej ogólnej frekwencji głosujących — tylko nieznacznie i daleki jest jeszcze od tego, co uzyskaliśmy w r. 1920. Bądźco bądź dobry początek jest zrobiony, a dalszy wzrost sił żywiołu polskiego w Gdańsku zależy przedewszystkiem od tego, czy czynniki „sanacyjne” zaniechają swej dotychczasowej rozbijackiej roboty, wnoszącej niesnaski i rozgoryczenie w szeregi rodaków naszych w wolnym mieście.

Oby sukces, odniesiony przez zjednoczenie frontu polskiego w obliczu wyborów, doprowadził do ostatecznego zaniechania tych metod i stał się początkiem nowego okresu w dziejach polskości u ujść Wisty!

Dwie opinie wojskowe

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Moskwa, 6 kwietnia.

W czasie pobytu angielskiego lorda prywatnej pieczęci Edena prasa sowiecka zamieściła cały szereg ciekawych rozważań na temat zdolności zaczepnej i obronnej poszczególnych państw. Zdaje się, że na dwóch głosach należy zatrzymać nieco więcej uwagi polskich czytelników, gdyż rzucają one dużo światła na aktualne dziś zagadnienia niebezpieczeństwa i pak-tów regionalnych.

Jeden z tych głosów ma pochodzić od angielskiego autorytetu wojskowego, którego nazwiska prasa sowiecka nie podaje, pozwalając się tylko domyśleć, że wypowiedziany został w momencie, gdy min. Eden dotknął spraw wojskowych w rozmowie z komisarzem ludowym obrony Woroszyłowem.

Autorytet angielski nawiązał swoje uwagi do stanowiska Hitlera, który wobec ministrów angielskich oświadczył, że armia niemiecka musi być conajmniej o 50 procent większa od francuskiej, a lotnictwo niemieckie równe francuskiemu, albo i większe, bo ostateczne ustalenie obu tych czynników może być dokonane dopiero przy wzięciu pod uwagę zbrojeń rosyjskich. Otóż wojskowo angielski przyznaje, że zarówno od wschodu, jak i od zachodu Związek Sowiecki jest fortecą nie do zdobycia w otwartej wojnie, a również przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej nie można go zniszczyć w drodze zaskoczenia. Jednak Hitler nie ma racji, gdy kładzie nacisk na ewentualność agresji ze strony sowieckiej.

Jedyną bronią — zdaniem eksperta angielskiego —, na której mogłaby się oprzeć nagle i niespodziana ofensywa, jest oczywiście lotnictwo. Istotnie Związek Sowiecki rozporządza flotą powietrzną dobrze zaopatrzoną. Wystarczyłaby ona do odegrania roli defensywnej w uruchomieniu sankcyj zbiorowych, jednak nie byłaby wystarczająca, aby z własnej inicjatywy i sama mogła uderzyć na nieprzyjaciela. Należy bowiem pamiętać, że wszystkie armje powietrzne w ich obecnym stanie stanowią tylko armje ochronne, które będą zdeklasowane w ciągu kilku tygodni, a być może kilku dni od rozpoczęcia się kroków wojennych (obserwacja godna podkreślenia — przyp. kor.). W każdym kraju technicy posiadają w laboratorjach wypracowane plany aparatów ulepszonych (samolotów pancernych, samolotów stratosferycznych i t. d.), których się nie wykonywa z braku pieniędzy, lecz do których konstruowania przystąpi się najazut po wybuchu konfliktu.

Wynika stąd, że narodem najbar-

dziej zdolnym do wytrzymania samego wojny jest nie ten naród, który ma największą ilość aparatów w hangarach, lecz ten, który dzięki swej organizacji przemysłowej potrafi odnawiać swe lotnictwo w najkrótszym czasie. Niemcy o tem wiedzą, to też robią one wszystko, aby pakt wschodni nie doszedł do skutku. Odsobniona Rosja nie byłaby zapewne całkowicie na łasce Trzeciej Rzeszy, lecz byłaby pozbawiona możliwości odegrania decydującej roli w zachowaniu porządku europejskiego. Odwrotnie, działanie wzajemnej pomocy pozwoliłoby jej siłom wejść do wojny z dostateczną szybkością, aby poskromić niesprokowaną ofensywę.

Powyższe uwagi angielskiego eksperta wojskowego są niezwykle cenne, bo można je odnieść nie tylko do Rosji. Wniosek z nich wypływa prosty: Niemcy mogą być ubezwładnione tylko w pierwszym momencie przez połączone siły wielkiej ilości państw. Następnie będzie już zapóźno, nie w tym sensie, że Niemcy muszą zwyciężyć, ale w każdym razie w tem znaczeniu, że wojna będzie nową krwawą rzezią, jeszcze straszniejszą, niż była wojna światowa.

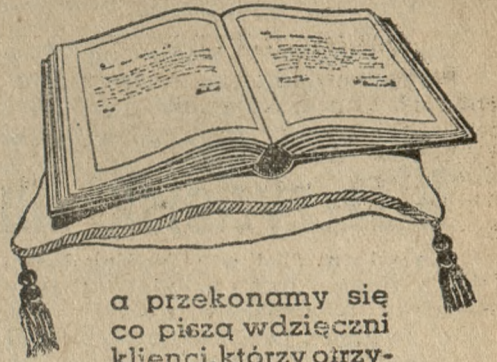
Drugim z pośród głosów, który wypada wyróżnić, jest artykuł zastępcy komisarza (ministra) obrony Tuhaczewskiego, zamieszczony w „Prawdzie” p. t. „Plany wojenne Niemiec”. Gen. Tuhaczewski podkreśla zdolność ofensywną armji niemieckiej, której mobilizacja będzie trwała bardzo krótko. Od pierwszej chwili Niemcy będą

rozporządzały siłami pierwszej linii w ilości 849 tysięcy ludzi, 3.700 samolotami i 75 jednostkami morskimi. Ponieważ mobilizacja francuska będzie wymagała znacznie dłuższego czasu, więc, zdaniem Tuhaczewskiego, celem, który wykreślił sobie sztab niemiecki, będzie opanowanie rejonu górniczego i portów, położonych nad morzem Północnym. Groźby bowiem Hitlera, skierowane przeciw Związkowi Sowieckiemu, mogą być tylko manewrem i fałszywą osłoną, pod której przykryciem ma być początkowy atak wykonany w inną stronę. Inna rzecz, że Hitler, postępując się swą nienawiścią do Rosji jako manewrem, uzasadniającym zwiększenie armji niemieckiej do stopy, przeważającej nad Francją, wyrażał swe prawdziwe uczucia, gdyż Rosji nienawidzi on szczerze.

Gdy się zestawi oba powyższe głosy, mogłoby się na pierwszy rzut oka wydać, że są one szczerze. W gruncie rzeczy tej sprzeczności niema. Istota bowiem rzeczy leży nie w tem, gdzie Niemcy najpierw uderzą (uderzenie na Francję jest bardzo prawdopodobne, bo cokolwiekby się powiedziało o sile Rosji, to prawda historyczna, że celem jej opanowania konieczna jest wojna długotrwała, nie straciła na wartości), — ale w tem, że t. zw. równość praw, o która one należą, ma być w samej rzeczy przewaga, i to nie nad jednym czy dwoma państwami, ale nad całą Europą. Jak się odnosi wrażenie, obraz tego stanu rzeczy znalazł może nie głośno, ale mimo to trwałe prawo obywatelstwa w umysłach kierowniczych polityków angielskich. I to bodaj w tym posępnym obrazie stanowi nieco jaśniejszą stronę. SZALAWA.

OTWORZMY Złotą księgę

LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH



a przekonamy się co piszą wdzięczni klienci, którzy otrzymali doskonały odbiornik Philips Junior na dogodnych warunkach systemu ratalnego Philipsa.

PHILIPS JUNIOR

RATY TYLKO PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Do Polskich Zakładów Philips S. A. Warszawa, Karolkowa 36 44.

Proszę o bezpłatne przysłanie prospektu odbiornika Philips Junior.

Nazwisko i imię _____

Zawód: _____

Adres: _____

ng 8656

„sanacyjni” opiekunowie Żydów mieli jakoby zaapelować do ich solidarności, co jednak w nacjonalistycznych kołach żydowskich spotkało się z uzasadnionymi podejrzeniami, że w tych specjalnych okręgach będą wyznaczani kandydaci typu Wiślickiego, Mincburga i Levina.

Odczekamy, o ile wiadomości te są prawdziwe i jak sobie „sanacja” wyobraża owe specjalne okręgi dla Żydów.

Stronnictwo Narodowe

KOŁO JEŻYCE

Zebranie plenarne z referatem odbędzie się we wtorek, 9 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarskiego 18.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

KOŁO ŁAZARZ

Zebranie plenarne z referatem odbędzie się w środę, 10 b. m. o godz. 20 w sali p. Dolatkowskiego, ul. M. Focha 83.

Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Zarząd.

Przyjmujemy subskrypcję

na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

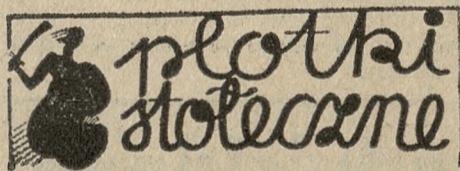
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA POZNAŃA

ul. Nowa 10

ODDZIAŁY: ul. 27 Grudnia 19 — ul. Marsz. Focha 50

ng 8657



7 kwietnia.

Z niecierpliwością oczekujemy wyników gdańskich. Będą bowiem stanowiły ważny etap w naszym życiu. Wyczekuje ich z zainteresowaniem Europa. Korespondenci zagraniczni i at-tachés prasowi wyjechali do Gdańska, aby być świadkami wylądowania się nastrojów miasta.

Prasa stołeczna delegowała swych przedstawicieli, a sama poświęciła wyborom naczelną miejscę. Szczególnie gorliwie potraktowała teraz wybory prasa „sanacyjna”. Konflikt między naszym PAT-em a biurem prasowem senatu, konflikt niezalagodzony — jest symptomatyczny.

Z jaką pasją potraktowano wystąpienia grupy narodowców na zjeździe Związku Miast Polskich! Niektórzy starali się zbagatelizować wystąpienia pp. Ilskiego i Kowalskiego, niektórzy zaś zaatakowali ich z całą zapalczywością. Zwłaszcza generalny atak poszedł na adw. Kowalskiego z Łodzi.

Zaniechano posługiwanie się jakimkolwiek argumentami. Rzucono za to całą masę pomysł i inwektyw, a przede wszystkim złośliwości. I to złośliwości karczemnych.

przypuszczają, że takie metody działania przysporzą im zwycięstwo?

Czy rachują, że napaściami potrafią zdyskredytować działaczy i zniszczyć narastający ruch?

Czy się im zdaje, że zakrzywienie i przygniecenie materialną przewagą stanowi likwidację wszystkiego?

Obóz narodowy miał w swych dziejach wiele okresów, kiedy przechodził przez huraganowy ogień przeciwnika. Nie oszczędzono mu żadnej, najbardziej wymyślonej trucizny. Nie oszczędzono mu najbardziej trucicielskiego jadu...

I wszystko na nic...

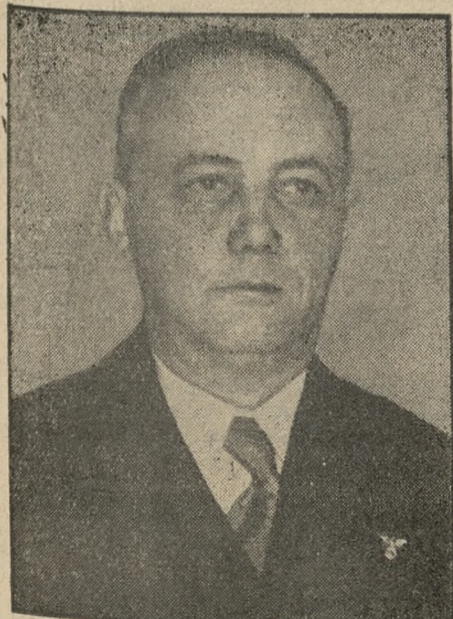
Gdy spojrzymy, ile współcześni brali zawsze z myśli, dorobku, przeżyć, hasel i dążeń obozu narodowego, gdy uświadomimy sobie, ile współcześnie realizowali zawsze wskazań, wysuniętych przez obóz narodowy — to do-prawdy może on być dumny z swych prac i z swego dorobku.

Tak samo i teraz przechodzi z pogardą do porządku dziennego nad ordynarnymi napaściami na jego przedstawicieli, wierząc niezłomnie, że jego jest zwycięstwo. I to bliskie. Bo w przeciwnym razie nie byłoby tak gwałtownego ataku!...

WARSZAWIANIN.

Okręgi wyborcze dla Żydów?

Prasa żydowska doniosła w zeszłym tygodniu na podstawie rzekomo „miarodajnych” informacji ze sfer „sanacyjnych”, że w przyszłej ordynacji wyborczej mają być utworzone specjalne okręgi dla Żydów. W związku z tem



DR. RAUSCHNING

były prezydent Senatu, który z obawy przed zemstą hitlerowców schronił się zagranicę. Jak się dowiadujemy, p. Rauschning przebywa obecnie na Pomorzu.



ZNAK, KTÓRY NIE ZWYCIĘŻYŁ,

mimo szumnych zapewnień przywódców hitlerowskich z Gdańska i Rzeszy, zapewnających, że narodowi socjaliści skupią około 90 procent wszystkich głosów na „jedynkę”.

Tragiczny finał wyścigów samochodowych

Paryż. (PAT.) W Chateau Thierry wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której zginęło dwoje dzieci a parę osób zostało rannych.

Wypadek nastąpił podczas wyścigów. Auto nagle zahamowane zarzucało i wpadło w tłum stojący przy drodze.

Inny samochód, biorący udział w wyścigach, wjechał na drzewo i zapalił się. Wypadku z ludźmi jednakże

nie było.

Paryż. (PAT.) Zmarły dwie dalsze ofiary katastrofy samochodowej, które w stanie ciężkim znajdowały się w szpitalu. Ogółem dotychczas utraciło życie pięć osób.

Chateau Thierry. (PAT.) — W szpitalu zmarły jeszcze dwie dalsze ofiary katastrofy. Liczba tych, którzy utracili życie w wypadku, podniosła się do 7.

Niszczycielski huragan w Ameryce

London. (Tel. wł.) Według doniesień z Nowego Jorku południowe stany Ameryki nawiedzone zostały przez straszne burze, połączone z wichurami i opadami śnieżnymi. Straty są ogromne.

Straszny huragan przeszedł nad stanami Mississippi, Louisjana, Teksas, Alabama i Floryda. Według dotychczasowych wiadomości z tych stanów 34 osoby zostały zabite. Przeszło 100 osób odniosło rany, w tem wielu bardzo ciężkie; kilka tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Najbardziej ucierpiała miejscowość Gloster w stanie Mississippi, gdzie w gruzach legło 150 budynków, w tem trzy kościoły. W Louisjanie wyrwociła się lódź, przyczem 10 osób utonęło. Wiele miast i wsi tonie w ciemnościach, gdyż przewody elektryczne na dalekich przestrzeniach są zerwane.

Stany zachodnie względnie środkowo-zachodnie, jak północna i południowa Dakota, Nebraska, Kansas, Missouri i Illinois ucierpiały również z powodu szalejących burz śnieżnych.

Memorandum francuskie do Ligi Nar.

Paryż. (PAT.) W kołach dobrze poinformowanych przywiązują duże znaczenie do posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się we wtorek, ze względu na to, że natychmiast po zebraniu ma być ustalone stanowisko, jakie zajmie delegacja francuska na konferencji w Stresie. Ostatnie posiedzenie było poświęcone przeważnie sprawom militarnym, i dlatego po exposé min. Laval'a sprawy dotyczące polityki zagranicznej nie mogły już być wyczerpująco omówione.

We wtorek zostanie więc ustalony tekst memorandum, popierającego odwołanie się Francji do Rady Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej, oraz projekt rezolucji, jaka zostanie zaproponowana radzie do uchwalenia.

Memorandum francuskie, które obejmuje około 10 stron pisma maszynowego, rozwija tezy zawarte w nocie, wystosowanej 20 marca do Niemiec w celu zaprotestowania przeciw ich jednostronnym inicjatywom w zakresie militarnym, podkreślając fakt, iż decyzje te są sprzeczne z umownymi zobowiązaniami. Dokument francuski podkreśla szczegółowo okoliczności, w jakich kierownicy polityki niemieckiej uważali za stosowne powziąć te zarządzenia, za które Rzesza ponosi odpowiedzialność.

Nawiązując do art. 11 paktu genewskiego, na którym oparł już rząd francuski swe odwołanie do Rady Ligi, memorandum francuskie domaga się moralnego potępienia jednostronnych sprzecznych z traktatami inicjatyw niemieckich.

Taksy kuracyjne potanieją

Warszawa (Tel. wł.) 9 bm. odbędzie się zjazd uzdrowisk polskich, na którym będzie omawiana sprawa obniżenia taks kuracyjnych w uzdrowiskach oraz opłat, pobieranych za kąpiele i zabiegi lecznicze. (w)

Gość z Bułgarii

Warszawa. (PAT.) W niedzielę przybył do Polski na kilkudniowy pobyt bułgarski min. oświaty p. gen. Teodor Radew.

Min. Neurath we Włoszech

Rzym. (PAT.) Od kilku dni bawi we Włoszech min. spraw zagr. Rzeszy, von Neurath, który wyjechał z Rzymu do Neapolu.

Koła niemieckie utrzymują, że pobyt von Neuratha ma charakter ściśle prywatny.

Zgon słynnego skrzypka

Budapeszt. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że zmarł tam na udar serca, po operacji chirurgicznej, światowej sławy skrzypek węgierski, Franciszek Vecsey. Zmarły liczył zaledwie lat 42.

Między wielkimi skrzypkami-wirtuozami miał zmarły Franciszek Vecsey nader poważne stanowisko. Zrazu był cudownym dzieckiem i już wtedy zdobył sobie wielki rozgłos. W wieku dojrzałym, po dalszych studiach, rozwinął swój talent do wysokiego stopnia doskonałości i zdobywał uznanie na estradach całego świata. Śp. Vecsey odwiedzał niejednokrotnie Poznań w latach przedwojennych. Gdy ostatnio po-

wstała Miejska Orkiestra Symfoniczna m. Poznania, został zaproszony jako solista na koncert symfoniczny w teatrze Wielkim i zdobył wielki sukces. (P. R.)

Zaprzeczenie

Berlin. (PAT.) Niem. Biuro Inf. ogłosiło zaprzeczenie pogłosek zagranicznych o rzekomej katastrofie sterowca „Hr. Zeppelin”, który miał jakoby wpaść do oceanu. Według tych pogłosek, ofiarą katastrofy miał również paść premier pruski wraz ze swą narzeczoną Emmą Donnemann.

Równocześnie zdementowane zostały doniesienia prasy londyńskiej o rzekomym zamachu na min. Goebbelsa w czasie jego pobytu w Gdańsku.

Ołbrzymi gmach

Berlin. (PAT.) W centrum Berlina wznoszony jest w przyspieszonym tempie ołbrzymi nowy gmach min. lotnictwa.

Jest to kompleks nowoczesnych budynków, w których podziemiach są ołbrzymie garaże, mogące pomieścić około 100 samochodów. Przy pracy zatrudnionych jest 1000 robotników w trzech szychtach.

Na 1 października r. b. oddana już będzie do użytku część gmachu. Cały gmach będzie wykończony 1 kwietnia 1936 r.

Wróg państwa nr. 1

Waszyngton. (PAT.) — Nowy wróg nr. 1 Hamilton ujęty ostatnio, został zamknięty w więzieniu w Huntville (w Teksasie) w celi śmierci, gdzie oczekuje na stracenie na krześle elektrycznym.



Prawa prezydenta Ameryki

Waszyngton. (PAT.) Izba reprezentantów uchwaliła jednogłośnie wniosek komisji senatu o obronie kraju. Wniosek stanowi poprawkę do projektu MacSwaina.

Na mocy tego wniosku prezydent Stanów Zjednoczonych w czasie wojny będzie miał prawa rekwirowania wszystkich zasobów finansowych i zarządzenia poboru z tem, że szeregowcy otrzymywać będą zółd równy płacy robotników niewykwalifikowanych. Prezydent może też kontrolować cały przemysł z wyjątkiem dzienników i księgarń.

Izba uchwaliła również wniosek o opodatkowaniu i konfiskowaniu dochodów przemysłu wojennego.

Anielski reżyser w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) W połowie kwietnia przybędzie do Warszawy w drodze do Moskwy znany angielski reżyser teatralny Gordon Craig, jeden z najwybitniejszych znawców Szekspira. (w)

Wiadomości

Sąd najwyższy w Berlinie skazał 36-letniego Helmuta bar. von Cotzhausena, który przemycał papiery wartościowe w wysokości 367 tysięcy marek zagranicę. Znamiennym jest, że Cotzhausen został skazany w marcu na 5 lat ciężkiego więzienia za analogiczne przestępstwo, wskutek czego sąd podwyższył karę na 7 i pół lat ciężkiego więzienia oraz grzywnę do wysokości 250 tysięcy marek.

We wrześniu odbędzie się w Berlinie pod protektoratem ministra spraw wewnętrznych międzynarodowy kongres dla spraw ludności. Omawiane będą zagadnienia statystyki, demografii, biologii, rasy i t. p. Również i zagranicą będzie reprezentowana na tym zjeździe.

Policja berlińska aresztowała 65-letniego Seefeldta pod zarzutem morderstwa na tle seksualnym, dokonaniem na 8-letnim chłopcu w miejscowości Wittenberge. (Pisałimy szczegółowo o zbrodniach tego wędrownego zegarmistrza przed paru dniami.)

Sowiecki komisarz transportu wodnego Pachomow oświadczył, że w r. 1933 wydarzyło się w jego resorcie 7.061 katastrof, które wyrządziły szkód na 27 milj. rubli, w r. 1934 — 6.563 katastrof, które spowodowały straty na ogólną sumę ok. 31 milj. rubli. Około 85 proc. katastrof wynikało z powodu karygodnego niedbaństwa załóg personelu portowego, lichego remontu i nieporządków na linjach żeglugowych. Przeszło 85 proc. katastrof przypada na transporty rzeczne.

W Moskwie rozstrzelano znów dwóch bandytów za napad na milicjanta.

II odczyt
dyr. T. Trzecińskiego
p. t.
„Nieznany Zielony Balonik“
ilustrowany przez prelegenta piosenkami
środa 10 kwietnia o godz. 20-tej.
Zaproszenia rozsyła sekretariat pałacu
Działyńskich.
zg 10 886

Doniosłe obrady rządu brytyjskiego

Dziś gabinet angielski powzięmie decyzje w sprawie proponowanych paktów — Przepuszczenia „Observera“ — Choroba min. Edena

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski“ cytuje opinię „Observera“, który określa położenie przed zebraniem się gabinetu angielskiego w sposób następujący:

W przeciwieństwie do negatywnego stanowiska zajętego przez Niemcy, rządy: rosyjski, polski i czechosłowacki wyraziły zasadniczą zgodę z poglądami sfer francuskich i włoskich w sprawie zbiorowego układu bezpieczeństwa, opartego na ściśle określonych sankcjach wojskowych, co pozostaje jedynym środkiem zapewnienia pokoju europejskiego.

Według „Observera“ Francja, Włochy, Polska i państwa Małej Ententy są gotowe przyjąć propozycję tego rodzaju zbiorowego systemu bezpieczeństwa. Jednocześnie wyjaśniono stanowisko Niemiec. Godzą się one na rozszerzenie zasady dwustronnych paktów nieagresji na pakt wielostronny z pewnymi zastrzeżeniami, z których

wynika, że nie są skłonne iść nawet tak daleko jak pakt Ligi Narodów, wobec czego propozycje angielsko-francuskie z dnia 3 lutego nie dadzą się zrealizować. (w)

London. (PAT.) W niedzielę wieczorem ogłoszony został biuletyn lekarski, stwierdzający, że min. Eden naskutek burzliwego przelotu samolotem w drodze powrotnej z Pragi zapadł na osłabienie serca, wobec czego lekarze zalecają mu bezwzględny odpoczynek na okres 4-6 tygodni.

Powyższy biuletyn potwierdza kursujące od chwili powrotu Edena pogłoski, iż min. Eden przeszedł w Kolonii atak serca.

London. (PAT.) Min. Eden, którego stan zdrowia nie wywołuje specjalnych obaw, musi jednak, narazie pozostawać w łóżku.

Odwiedził go premier MacDonald, który następnie oświadczył, że zarówno pod względem osobistym, jak i publicznym jest bardzo zmartwiony cho-

robą Edena. Lekarze znajdują, że osłabienie mięśnia sercowego jest tylko skutkiem wyczerpania i zapowiadają, że miesięczny wypoczynek przywróci min. Edena kompletnie do zdrowia.

W każdym razie nie będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu, a jego sprawozdanie złoży Simon, który wraz z Vansittartem spędził w sobotę 2 godziny przy łóżku Edena, wysłuchując szczegółowego raportu.

Do dzisiejszego posiedzenia gabinetu cała prasa przywiązuje olbrzymią wagę, stwierdzając, że rząd brytyjski zdecyduje, czy próbować dalej pośrednictwa, czy też przechylić się na stronę określonych przymierzy. Prasa przewiduje raczej wynik w pierwszym sensie. Od rezultatów dzisiejszego posiedzenia zależy również, czy MacDonald uda się do Stresy. Wiele dzienników zapowiada, że wobec choroby Edena premier wyjedzie razem z Simonem.

Propaganda, która kosztuje mało, a wiele daje

Redakcje „Kurjera Poznańskiego” i „Oređownika” wysłały w tych dniach kilkaset zaproszeń do udziału w tegorocznym konkursie okien wystawowych, który z ich inicjatywy i w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami zorganizowanego kupiectwa polskiego odbędzie się w „Tygodniu Poznania” (od 23 kwietnia do 5 maja).

Czem są nasze konkursy okien wystawowych, nie potrzebujemy szeroko przedstawiać, bo życie samo wydało o nich sąd, który wypadł niezwykle dodatnio. Służą one, jak wiadomo, propagandzie żywej i skutecznej polskiego i chrześcijańskiego stanu kupieckiego w mieście Poznaniu. Apelują do patriotyzmu gospodarczego społeczeństwa wielkopolskiego. Zachęcają i zmuszają wprost do zdwojonego wysiłku i do szlachetnego współzawodnictwa w szeregach kupieckich. Podnoszą poziom dekoracji okien wystawowych nie tylko w samym centrum Poznania, ale i na licznych jego przedmieściach. Temsamem zaś przyczyniają się do nadania miastu naszemu wyglądu estetycznego i milego oku. Wreszcie dają zatrudnienie liczny pracownikom, dekoratorom, nawet artystom z zakresu sztuki stosowanej.

Mogliśmy długo jeszcze wyliczać dodatnie skutki tej akcji propagandowej, jaką reprezentują nasze konkursy.

Posiadają one, poza innymi względami, jeszcze i tę zaletę, że ta propaganda kosztuje bardzo mało. Jest to szczególnie ważny na tle obecnego zubożenia warstwy kupieckiej. Wszakże w wielu wypadkach koszty redukują się do nadprogramowego wysiłku personelu i do drobnych wydatków materiałowych na przyozdobienie okna.

A wzamian zyskuje się bardzo wiele: przedewszystkiem spotęgowane zainteresowanie publiczności kupującej, bo pięknie udekorowane okno nęci wzrok i zaprasza do kupna. Wynika stąd ożywienie obrotów, co potwierdzili nam w rozmowach sami pp. kupcy.

Do oglądania okien wystawowych zmusza szerokie koła czytelników najbardziej w Poznaniu rozpowszechnionych pism i osobny konkurs w konkursie, polegający na odgadywaniu fragmentów okien wystawowych. Czytelnik biorący w nim udział, musi porównać fotografię fragmentu z wszystkimi oknami wystawowymi, musi się im bacznie przyjrzeć. W licznych wypadkach zainteresuje się wnętrzem składu, kupi przedmiot, wyłożony na wystawie.

Redakcje naszych pism zamieszczają całkowicie bezpłatnie spis firm, biorących udział w konkursie, wraz z dokładnym adresem i określeniem branży. Wszak i to jest reklamą, która nie kosztuje, a przysparza korzyści zwłaszcza w okresie masowego napływu przyjeźdźców z całej Polski i zagranicy z okazji „Tygodnia Poznania”. Wielu tych przyjeźdźców będzie się przy dokonywaniu zakupów orientować według wspomnianych spisów, rozumując słusznie, iż udział w konkursie jest sprawdzianem obrotności i zdolności kupieckich.

Kupiectwo poznańskie zrozumiało w pełni korzyści, płynące z konkursów, już w ubiegłych dwóch latach i dlatego akcję naszą gorąco poparło. Jesteśmy przekonani, iż w bieżącym roku udział jego w naszym konkursie przewyższy jeszcze wyzwy z ubiegłych lat. Ponieważ przy rozsyłaniu zaproszeń do udziału mogliśmy pominąć tę lub ową firmę, za co zgóry przepraszamy, załączamy dla wygody kupon zgłoszenia, który po wypełnieniu prosimy przesłać do Wydziału Propagandy „Kurjera Poznańskiego” i „Oređownika” w miejscu, Św. Marcin 70. Zaznaczamy przytem, iż w konkursie mogą uczestniczyć tylko firmy polskie i chrześcijańskie, których właściciele lub kierownicy należą do jednej z organizacji zawodowych.

Uwaga: Udział swój w konkursie prosimy przesłać najdalej do 15-go kwietnia r. b.

SPRAWA KONKURSU

Wydział Propagandy „Kurjera Poznańskiego”
i „Oređownika”

w Poznaniu
św. Marcin 70.

Niniejszem zgłaszam udział w konkursie okien wystawowych

Nazwa firmy _____
 Branża _____
 Ilość okien _____
 Adres _____

podpis _____

Ze zjazdu Związku Miast Polskich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Warszawa, 7 kwiecień 1935.

Pierwszy dzień obrad rozpoczął się o godz. 10 m. 45 w sali ratuszowej. Delegatów poszczególnych miast zjechało 800-900. Obrady zagały w obecności Prezydenta Rzplitej komisaryczny prezydent stolicy p. Starzyński. Następnie wygłosił referat wiceprezes Tow. urbanistów polskich inż. Adam Paprocki o planach zabudowania miast.

Po referacie p. Starzyński zarządził półgodzinną przerwę, poczem nastąpił wybór prezydium. Do tego punktu porządku dziennego zabrał głos b. ławnik m. Warszawy p. dr. Ilski i zaprotestował przeciwko udziałowi w obradach delegatów Warszawy, ponieważ pochodzą oni nie z wyboru, lecz z nominacji, czemu sprzeciwia się par. 11 i 17 statutu Związku. Następnie zgłosił się p. poseł Mazur, aby wnieść protest w sprawie delegatów m. Wilna, gdzie większość „sanacyjna” nie wybrała ani jednego przedstawiciela klubu narodowego. P. Starzyński, mimo ostrego protestu narodowców, pozwolił Mazurowi głosu nie udzielił. Po tym incydencie dr. Józef Zawadzki zgłosił listę kandydatów do prezydium zjazdu z p. Starzyńskim jako przewodniczącym oraz pp. Drojanowskim ze Lwowa i Wieckowskim z Poznania jako zastępcami (prezjumi zjazdu

samorządowego złożone z komisarzy rządowych), natomiast p. adw. Kowalski z Łodzi zaproponował wybór pp. Małkiewicza z Poznania, dr. Pierrackiego ze Lwowa, Grzegorzaka z Łodzi itd.

Gdy p. adw. Kowalski wstąpił na mównicę, delegaci „sanacyjni” zaczęli krzyzczeć, tupać, gwizdać, słowem zachowywać się w ten sposób, w jaki zazwyczaj „obradują” na posiedzeniach rad miejskich. Każdy poważniejszy człowiek rumienił by się musiał, patrząc na to smutne widowisko. Wskutek tej awantury zjazd wiele ucierpiał na powadze, zwłaszcza że przewodniczący zamiast uspokoić hasłujących, bezustannie przeszkadzał i przerywał mówcy. Mimo to p. adwokat Kowalski zdołał podnieść, że w prezydium zjazdu samorządowego powinni zasiadać obywatele powołani na swe stanowiska z woli ludności a nie pochodzący z nominacji.

Nad tem oświadczeniem „samorządowcy” „sanacyjni” przeszli do porządku dziennego (należy o tem pamiętać przy następnych wyborach) i ostatecznie preferowali prezydium w myśl propozycji dr. Zawadzkiego. Regulamin obrad przyjęto z poprawkami, wniesionymi przez narodowców. Przy wyborach do komisji-matki, mającej ustalić wspólną listę kandydatów do



Dawniej trzeba było zmuszać dzieci dożywiania tranu, dziś dzieci same dopominają się o smaczną odżywkę tranową

Sana-Sol

Sana-Sol posiada doskonały smak i pełne działanie dobrego tranu.

Sana-Sol wzmacnia jak promienie słoneczne!

Do nabycia we wszystkich aptekach i drozeryach, w oryginalnych butelkach pojemności ca. 200 gramów.

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA SP. Z OGR. ODP., BIELSKO ŚL. Tg 642

rady naczelnej, jak również przy wyborach do komisji weryfikacyjnej nie wybrano ani jednego delegata z Łodzi, natomiast powołano Żyda, ławnika Rittermanna ze Stanisławowa!

DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIAMI ZARZĄDU

Obszerniejszą dyskusję spowodowało sprawozdanie z czynności zarządu Związku, które referował p. Pozowski. W dyskusji tej zabierali przeważnie głos narodowcy oraz jeden socjalista,

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych, pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone, przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Fran-ciszka Józefa**. Zalecana przez lekarzy. Tg 629.

k którzy szczególnie krytykowali fakt, iż zarząd Związku nie zajął stanowiska wobec nowej ustawy samorządowej.

Delegaci Klubu Narodowego w radzie miejskiej m. Poznania przemawiali na plenum zjazdu do sprawozdania Zarządu Związku Miast. Jako pierwszy zabrał głos p. radca M. Pluciński, który podniósł, że referent dyr. Porawski, omawiając budżet tegoż Zarządu, szczególnie nacisk położył na składki, prosił, aby miasta płaciły te składki regularnie i wyliczył, ile płacić należy: Otóż tutaj zaznaczyć trzeba, że państwo w ostatnich latach nakłada na miasta rok rocznie coraz to nowe obowiązki, i to bardzo poważne, w większych miastach idące w miliony złotych. Np. z miejskiego budżetu zwyczajnego obecnie opłacać trzeba niektóre pozycje w opiece społecznej, różne wydatki, dotyczące rozbudowy miast, ewidencji ludności, oświaty, budowy szkół powszechnych (podczas gdy miasta nie mają wpływu na dobór nauczycieli) i t. p. a ostatnio na nową instytucję, mianowicie na komisję rewizyjną przy Związku. Na samo tylko utrzymanie samorządu wojewódzkiego Poznań płacić musi przeszło 820 tys., tj. dwa razy więcej aniżeli się należy...

Wkońcu swego przemówienia p. Pluciński zwrócił się do przewodniczącego p. Starzyńskiego i oświadczył, że mowa wygłoszona przez niego na zjeździe była taka, że możnaby ją podpisać, ale w praktyce, w czynach jest inaczej. Mamy nato aż nadto dowodów i dlatego nie mamy zaufania do takich przemówień. W pracy samorządowej trzeba postępować jak najsprawiedliwiej. To, co się mówi publicznie, należy spełniać i w czynie. Odcinek pracy samorządowej jest rzeczą bardzo ważną. Tutaj trzeba być w zgodzie ze wszystkimi obywatelami, a szczególnie z tymi, którzy płacą bardzo duże podatki, źródła podatkowych nie należy niszczyć, a tymczasem co się w praktyce robi. Pp. prezydenci a szczególnie ci z nominacji, jak z nami postępują, zwłaszcza z narodowcami! Byliśmy przeciw tego świadkami przed pół godziną tutaj, na tej sali. Panie przewodniczący, takiego postępowania my, wolni obywatele, nie rozumiemy. To nie jest praca samorządowa, i do zgody doprowadzić nie może.

Bardzo silne, wprost płomienne przemówienie p. radcy Plucińskiego, który ujawnił stałą praktykę obozu „sanacyjnego” t. zw. mydlenia oczu, polegającego na tem, że co innego mówią a co innego czynią, zrobiło wielkie wrażenie i zostało przyjęte hucznie oklaskami.

Na te wywody przewodniczący p. Starzyński odpowiedział, że jedni go chwala a drudzy ganią.

OBRADY SEKCIJ FINANSOWO-GOSPODARCZEJ

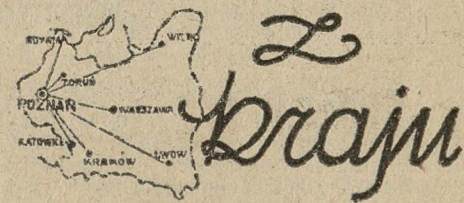
Po obiedzie w sekcji finansowo-gospodarczej referował p. Drojanowski. W dyskusji p. Pluciński podniósł, że należy zwrócić się do rządu, aby raz już zechciał uporządkować

ustawodawstwo podatkowe, bo stan obecny jest nie do zniesienia. Podatków jest tyle, że nie wie się, kiedy i ile należy płacić. Należy też przestać nakładać dodatki do istniejących już podatków, bo efekt jest jaki? Zaległości idą w dziesiątki milionów, których skarb ściągnąć nie może. Wobec tego zaległości te się umarza, a w takim razie, pocóż nakładać nowe podatki. Tych ciężarów znieść już nie można. P. referent wykazuje, że na głowę obywatela przypada tyle i tyle, ale nie zajął się tem, ile przypada przeciętnie na jednego podatnika, a to jest znacznie ważniejsze. Np. jak jest w Poznaniu z samym tylko podatkiem dochodowym gminy. Gdy Poznań liczył 150 tys. mieszkańców, podatników było 51 tys., a na podatnika przeciętnie przypadało 160 mk. n.; obecnie Poznań liczy 250 tys. mieszkańców, podatników jest 8-9 tys. i na płatnika tegoż podatku wypada 3.800 zł. Cóż za różnica i to w tych trudnych warunkach życiowych. Dla podatników właścicieli domów jest to poprostu rozpacz. Bezrobocie bowiem sprawiło, że właściciele domów zwłaszcza ci, którzy mają małe mieszkania, nie tylko nie mają żadnych dochodów, ale nawet muszą do swych domów dopłacać. Zaległości podatkowe od nieruchomości wynoszą ca 100 milj. a właścicielom domów nakazuje się jeszcze robić najrozmaitsze inwestycje. Dokąd to wszystko prowadzi? P. referent w tezach do rządu zaleca, aby miasta wykorzystwały te podatki, które nie są w pełni wyszyskane. Stawiam wniosek, aby ten ustęp Zjazdu skreślił. Rady miejskie same sobie radzić będą, gdyż pp. prezydenci załatwiają sprawy od zielonego stolika, a tak postępować nie należy.

Z KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

Specjalnego omówienia wymagają obrady komisji weryfikacyjnej, do której jako delegat narodowców wszedł p. dr. Dalbor z Poznania. Zgłosił on votum separatum co do legitymacji delegatów wileńskich, samych „sanatorów”, ponieważ w Wilnie, nie wybrano z pośród narodowców ani jednego delegata. Przewodniczący komisji uniemożliwił p. dr. Dalborowi wniesienie uzasadnienia zgłoszonego votum separatum.

O tej sprawie poinformujemy jeszcze Czytelników naszych obszerniej.



DAR DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W tych dniach Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prof. Michała Kamińskiego, dyrektora obserwatorium astronomicznego uniwersytetu warszawskiego, który mu ofiarował w gablotce odłamek meteoru, znalezione koło Łowicza.

NOWA LINJA KOLEJOWA Z KNYSZYNA DO AUGUSTOWA

Pod przewodnictwem p. wojewody Państwa odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministrów: komunikacji, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, wyznań relig. i oświec. publicznego, starostów augustowskiego i suwalskiego oraz delegatów władz i organizacji społecznych. Tematem obrad były zagadnienia rozwoju pojezierza suwalsko - augustowskiego. Ustalono konieczność budowy nowej linii kolejowej od st. Knyszyn przez Jasionówkę, Korycin, Suchowolę, Kamienną do Augustowa, co skróciłoby połączenie Białegostoku z Augustowem o 46 km.

Nie jest zwierzęciem prawdziwym, kto nie jest członkiem Tow. Opieki nad Zwierzętami! (W Poznaniu: Sekretariat ul. św. Marcin 43 telefon 24-40, firma „Maszynopis”).



Pięściarskie mistrzostwa Polski

Na osiem tytułów mistrzowskich dla Poznania zdobywają 7 tytułów następujący zawodnicy: Sobkowiak, „Wirski”, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Szymura i Piłat - Jeden tytuł przypadł Warszawie — zdobyty przez Polusa

Wygrwa wysoko „Miś”. — Seweryniak (Wr) i Matuszowski (Wl). Rutyna Sew. sprawiła, że powoli opanowywał sytuację i w trzecim kole górował zdecydowanie, zwyciężając bezapelacyjnie.

Wyniki spotkań finałowych

BRAK NOWYCH SIŁ

Po dwudniowych rozgrywkach eliminacyjnych w finale znalazło się na 16 zawodników dziewięciu przedstawicieli Poznania, czterech — Warszawy, dwóch — Pomorza i tylko jeden — Łodzi. Te liczby są najlepszym dowodem ogromnej przewagi gospodarzy, która uwidoczniła się w ciągu całych mistrzostw. Jedynie rywalizowała względnie skutecznie Warszawa, natomiast zawiódł zupełnie Łódź (za wyjątkiem Chmielewskiego) i Śląsk. Mistrzostwa nie wykryły żadnego wybitniejszego talentu, gdyż nawet Krzemieńskiego trudno uznać za specjalną rewelację, jest bowiem b. surowy, jednostronny (tylko proste z lewej) i już zmianierowany. Poza tem — sami starzy znajomi, w dodatku nie wykazujący postępów, a raczej cofanie się w pewnych wypadkach.

SPRAWNA ORGANIZACJA

Pod względem organizacyjnym cała impreza stała na bardzo wysokim poziomie, to też należy się P. O. Z. B. prawdziwe uznanie za włożoną pracę i wykazaną sprężystość. Może ona służyć wzorem jak trzeba urządzać podobne ogromne imprezy, aby wszystko szło jak w zegarku.

Również sędziowanie (za bardzo nielicznymi wyjątkami) było naogół dobre, wykazując i w tej dziedzinie dużą poprawę. Najmniej fortunnie bodaj zaprezentowali się pp. Moskal i Wiener; inni — bez zarzutu.

Techniczne rezultaty walk finałowych są następujące:

WAGA MUSZA

Czortek (Wr) i Sobkowiak (Pz). Pierwsze koło wyrównane; obaj badają się, stosując okresowe wypadki. — W drugim starciu zawodnicy walczyli z ogromną zaciętością, przyczem siły są niemal jednakowe, przy nieznacznej przewadze technicznej Sob., a w ataku Cz. — W ostatnim kole więcej atakuje i celniej trafia Cz., w defensywie lepszy Sobkowiak i walczy ciszej. Mistrzem sędziowie robią Sobkowiaka.

WAGA KOGUCIA

Krzemiński (Pm) i „Wirski” (Pz). Wygrwa w. o. „Wirski” z powodu 100 gr. nadwagi Krzemieńskiego.

WAGA PIÓRKOWA

Forlański (Wr.) i Polus (Wr.). Obaj zrazu walczą spokojnie, rozgrzewając się porządnie dopiero pod koniec. Po pierwszym kole wyrównaniem, w drugim Polus dobrze kontruje, zdobywa zdecydowaną przewagę. W ostatnim starciu Polus dalej górkuje; dopiero na finiszu Forlański próbuje odrobić, lecz mu się to nie udaje. Zwycięża Polus.

WAGA LEKKA

„Kajnar” (Pz.) i Sipiński (Pz.). Sipiński operuje tylko lewą ręką, wobec czego „Kajnar” górkuje, walcząc

„Warta” ligowa — Reprezentacja Poznania

Powyższe spotkanie, urządzone w ramach przygotowania drużyny reprezentacyjnej na mecz z Wrocławiem, odbędzie się w środę, dnia 10 kwietnia br. o godz. 17 na boisku „Warty”.

Spotkania ligowe

WARTA I CRACOVIA 4:0 (1:0)

Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom licznych zwolenników zielonych, „Warta” pierwszy swój występ zaliczyć może w pełni do udanych. Jakkolwiek „Cracovia”, jak to wykazywały jej ostatnie mierne wyniki, istotnie nie zaprezentowała się najlepiej, wysokie zwycięstwo zielonych zasługuje jednak na wyróżnienie. „Warta” obok swoich technicznych walorów, wniosła na początek sezonu ligowego, wiele bojowości i szybkości do gry. Wygrana nawet w tym stosunku odpowiada przebiegowi meczu, który był dość interesujący.

Goście nie stracili nic ze swej dawnej techniki, jest to jednak wszystko z wykazanych walorów. Wybiły się jednostki, jak Pająk w obronie, Chrusciński na pomocy oraz prawy skrzydłowy Zieliński. Pokazali oni szereg

bardzo nieczysto, przyczem jego przewaga zaznacza się w połowie drugiego i na początku trzeciego koła. Pod koniec wspaniale finiszuje Sipiński i pomimo, że operuje tylko lewą, ma przewagę. Sędziowie dają zwycięstwo Sipińskiemu.

WAGA PÓLSREDNIA

Misiurewicz (Pz.) i Seweryniak (Pz.). Bardzo zacięta i ostrożna walka. Pierwsze koło wyrównane. W następnym części i celniej trafia „Miś”, prowadząc nieznacznie. W ostatnim starciu przewaga „Misia” rośnie i pod koniec jest zdecydowana. Sew. — nieszczerliwy w defensywie, natomiast „Miś” lokuje szereg potężnych ciosów, wygrywając pewnie to starcie oraz całe spotkanie.

WAGA ŚREDNIA

Chmielewski (Łd) i Majchrzycki (Pz.). Niesłychanie zacięta walka. Majchrz. potrafił narzucić Chm. walkę w zwarciu, w której zdecydowanie górował. Przez cały czas atakował Chm., lecz Majchrz. doskonale kontrował, mając przewagę w drugim i trzecim kole, wygrywając walkę.

WAGA PÓLCIEŻKA

Szymura (Pz.) i Wezner (Pm.). Przez wszystkie starcia oprzydliva bijatyka na b. niskim poziomie, niegodnym mistrzostw. Zwycięża niewątpliwie lepszy, lecz również b. przeciętny Szymura.

WAGA CIĘŻKA

Karpiński (Pz.) i Piłat (Pz.). Przez dwa starcia Karp. broni się dzielnie. Pił. nie wysiła się cprawda specjalnie. W trzecim Karp. dostaje cios i sędzia wylicza go.

dobrych pociągnięć, ale tylko w polu. Pod bramką zupełnie bezradni zawodzili wszyscy bez wyjątku. Inaczej byłoby tym razem w „Warcie”. Każdy był na swoim miejscu; obrona spełniła w zupełności swoje zadanie. Pomoc, która grała abez Oferzyńskiego zadowolila do pauzy, po zmianie stron poprawiła się znacznie, szczególnie Danielak wykazał swoje wysokie walory. W ataku najlepszym graczem na boisku wogóle, był Scherfke, który znów raz doprowadził atak z pełną werwą i błyskotliwością. Jemu też zwdzięczając gospodarze tak wysokie zwycięstwo. Reszta również stanęła na wysokości zadania. Już w 11 minucie „Warta” uzyskała prowadzenie z pięknym wypracowanego ataku przez Scherfkego, po zmianie stron wynik podwyższył Lis, zdobywca również trzeciej bramki. Gracz ten jednak za dużo „kiwał” i do pauzy dużo psuł; po zmianie stron poprawił się znacznie, wykorzystując swego partnera, Szwarca na lewym skrzydle.

„Warta”, która zawsze dzierżyła inicjatywę gry w swoim ręku, często w drugiej połowie naciskała, stosując bardzo mądrą taktykę wypuszczania łączników oraz skrzydeł, łatwo sobie dających radę z pomocą przeciwnika. Szczególnie Radojewski łatwo miał słabego bardzo Mysia. W ostatnich 20 minutach gry, poza niezbyt licznymi wypadkami „Cracovii”, gospodarze atakowali zaciekle, lecz dopiero w ostatnich minutach gry ataki jej były coraz niebezpieczniejsze i z trudem tylko likwidowała je obrona. Szczególnie wrbił się tutaj wyraźnie Pająk. W 43 minucie wreszcie Radojewski, pięknie wypuszczony przez Scherfkego, strzela czwartą i ostatnią bramkę, ustalając wynik, i tem samem zdecydowane i zasłużone zwycięstwo „zielonych”. Zawody prowadził dość słabo p. Laszkowski z Warszawy. Publiczności zebrało się około 2000 osób.

„LKS” I „WARSZAWIANKA” 2:1 (1:1)

„RUCH” — „POGOŃ” 4:0 (1:0)

„WISŁA” — „ŚLĄSK” 4:1 (2:1)

„GARBARNIA” — „POLONJA” 4:1 (0:1)

TABELA LIGOWA

Po dwóch pierwszych tygodniach gier ligowych na czoło wysunęła się „Garbarnia” z trzema punktami. Na drugim miejscu znajdują się „Legja”, „Ruch”, „Warta” i „L. K. S.”

O mistrzostwo klasy A

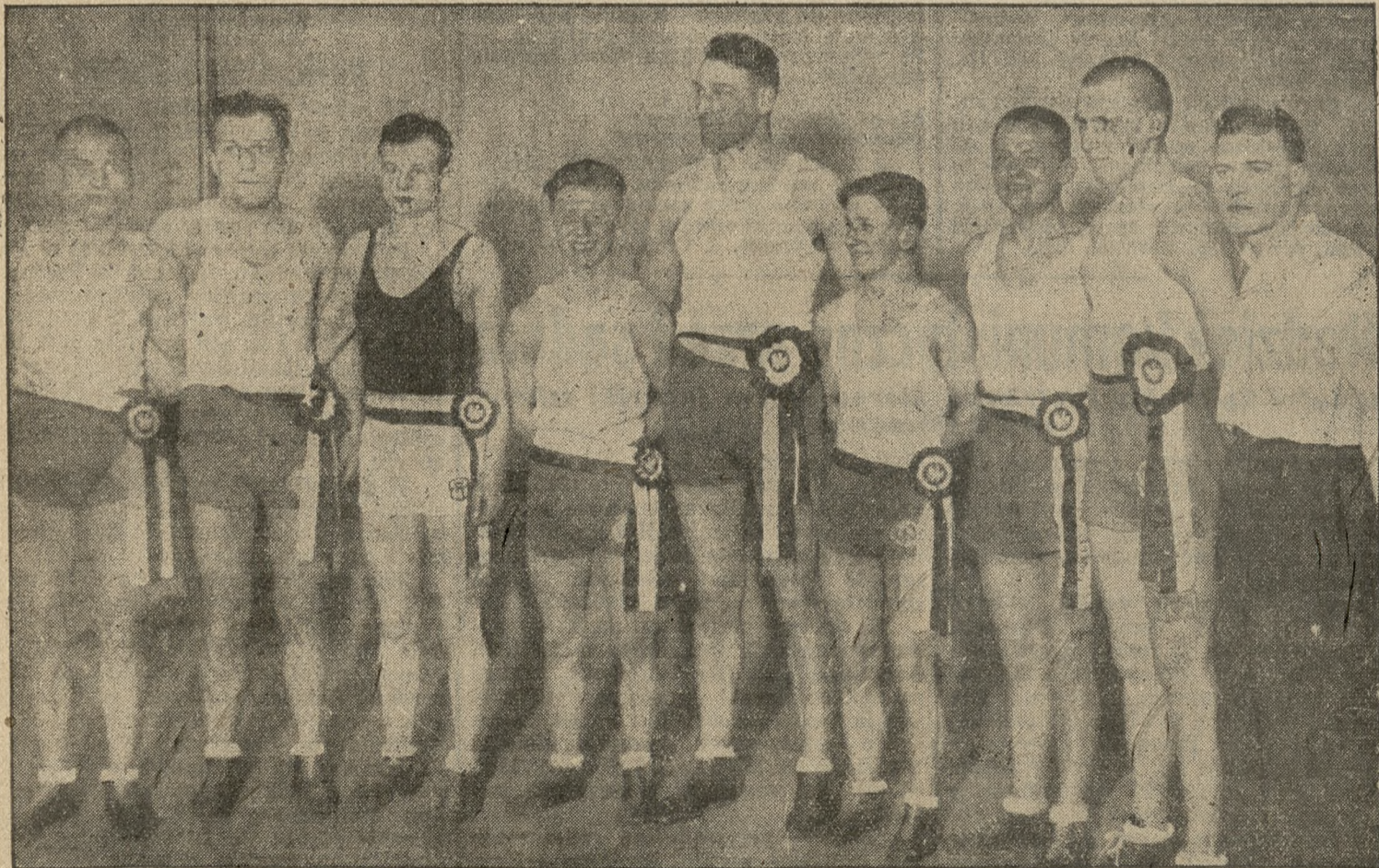
LEGJA — POLONJA 6:2

O mistrzostwo klasy B.

KOŃCJAŃSKI K. S. I „ADMIR” 3:1 (1:0)

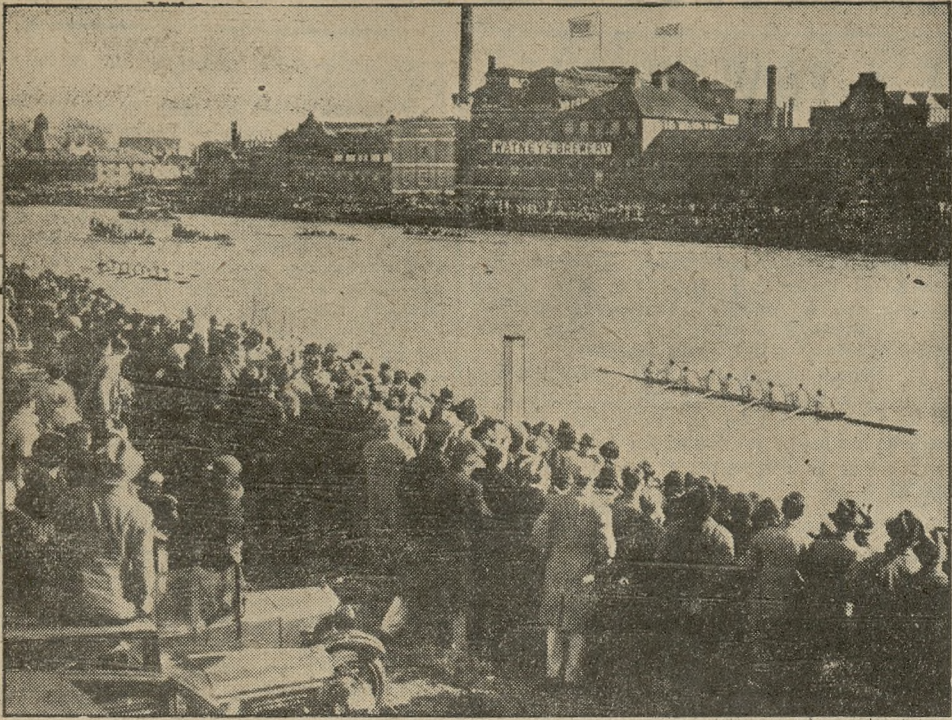
„KORONA” I „POGOŃ” 2:1 (1:1)

„OLIMPJA” — „SOKÓŁ” (KĘPNO) 3:0 (1:0)



TEGOROCZNI MISTRZOWIE PIĘSCIARSCY POLSKI. STOJĄ OD LEWEJ: Sipiński, Majchrzycki, Polus, „Wirski”, Piłat, Sobkowiak, Misiurewicz i Szymura, oraz trener Matuszewski.

44 zwycięstwo Cambridge



London. (Tel. wł.) Jedna, z największej popularnych w kołach sportowych, imprez, obrotowy wyścig wiosłarski między osadami uniwersytetów w Oxford i Cambridge odbył się w sobotę na Tamizie. Bieg ten jest równocześnie jedną z najstarszych imprez sportowych, bowiem pierwszy raz odbył się w 1829 r. Ogółem odbył się 85 razy, z czego 44 razy wygrał Cambridge a 40 razy Oxford. Jeden raz w 1877 r. obie załogi przybyły do mety równocześnie, Tegoroczny wyścig, stanowią-

cy równocześnie otwarcie sezonu, wygrała poraz dwunasty z rzędu, prowadząca bieg już od startu ósemką Cambridge w czasie 19:48, pozostawiając o cztery długości Oxford z czasem 20:02 sek. Niepogoda i regularne zwycięstwa Cambridge spowodowały, że publiczności przybyło na brzegi znacznie mniej niż w ub. latach.

Na fotografii — osada Cambridge mija metę.

Pięciu najpotężniejszych maharadzów otrzyma koronę królewską

Jak wiadomo, maharadzom hinduskim nie przysługują tytuły króla, ani „królewskiej wysokości”. Anglicy przyznają im najwyżej tytuł „wysokości”, a przyjazd maharadzów do Anglii czczony jest salwami armatnimi do 19-tu strzałów. Natomiast 21 strzałów przysługują niezależnemu monarche europejskiemu lub azjatyckiemu.

Łecz tego roku, prawdopodobnie z okazji dwudziestopięcioletniego jubileuszu rządów króla Jerzego V-go,

na który zjadą się w Londynie wszyscy książęta Indji, otrzyma pięciu najpotężniejszych maharadzów godność i koronę królewską od swego najwyższego zwierzchnika, cesarza Indji. Przedewszystkiem zostanie mianowany królem najbogatszy człowiek na świecie,

Nizam Hairerabadu, którego państwo posiada obszar równy Włochom i jest zamieszkałe przez 14 milionów mieszkańców. Majątek jego obliczają na 100 milionów funtów szterlingów.

Drugim królem hinduskim zostanie sędziwy Gaekwar z Barody. O władcy tym wiadomo, że

rozpoczął swoją karierę jako zwyczajny pastuszek.

Gdy lat temu 65 rząd angielski zdetronizował poprzedniego członka dynastji Gaekwarów, który zmarł bezpotomnie, nie było innego spadkobiercy, pochodzącego z tego królewskiego, prastarego rodu, tylko dwunastoletni pastuszek, pochodzący ze zubożałej linii Gaekwarów.

Maharadza z Mysore, który również otrzyma tytuł królewski, jest

najnowocześniejszym regentem hinduskim.

Naród ubóstwia swego władcę, który nie podróżuje po świecie, jak inni jego kole-dzy, lecz poświęca się pracy dla państwa, wprowadzając europejskie reformy i urzą-dzenia. Jedyną rozrywką maharadzy są polowania na słonie. Kraj Mysore przewyższa pod względem kultury wszystkie prowincje hinduskie. Kobiety, które w innych krajach Indji żyją życiem niewol-nie lub — nieliczne wyjątki — walczą o przyznanie im bodaj najniższych swobód, w Mysore posiadają prawo głoso-wania. 20 procent budżetu państwowego obra-ca maharadza na cele oświatowe.

Czwartym królem zostanie

maharadza przepięknego kraju Kaszmir, wysuniętego najdalej na północ Indji. Jest to jeden z najbogatszych władców w ca-łym państwie.

Najmłodszym z nowokoronowanych kró-lów będzie 18-letni maharadza Gwaljoru, dopiero niedawno uznany za pełnoletnie-go. Maharadza ten nazywa się Jerzy, tak jak król angielski. Ród, z którego pocho-dzi, jest jednym z najbardziej szanowa-nych w Indjach. Władca ten jest

dziedzicznym zwierzchnikiem wojownicze-go szczepu Maharattów.

Także Gwaljor należy do najnowocześniejsz rządzonych prowincji hinduskich.

Dziennikarze angielscy zdołali zbadać tryb życia najbogatszego człowieka świata, którym jest Nizam Haiderabadu. Ma-

I. F. 1 — stalowy cud wśród oceanów.

Nowy film Eryka Pommera „I. F. 1 nie odpowiada”, występuje, jak wiadomo, z aktualnym problemem ustanowienia regularnej komunikacji lotniczej ponad oceanami. Idea transoceanicznych połączeń powietrznych nurtuje od kilku lat w umysłach ludzkich i staje się z dnia na dzień bardziej bliską rzeczywistością.

W centrum akcji filmu stoi sztuczna wyspa, która jako pływająca baza lotnicza ma być zakotwiczona na Atlantyku, umożliwiając w ten sposób, zabezpieczając i ułatwiając regularny ruch samolotów między Europą i Ameryką. Z wielkim nakładem kosztów wybudowano na wyspie Oie na Bałtyku wszystkie urządzenia i budowle, oddające jak realną prawdę wizję niedalekiej przyszłości, sztuczną wyspę-bazę lotniczą, przyczem trzymano się technicznej, konstruktorskiej prawdy, unikając nierealnej fantastyki.

Do najdrobniejszych szczegółów opracowano i odtworzono pływającego olbrzyma, zbudowanego ze stali, zakotwiczonego na głębokości 2000 m., posiadającego pokład do startu i lądowania samolotów, długości 500 i szerokości 150 m.. Na pokładzie, 25 m. nad poziomem wody znajduje się wieża świetlna, krany, dom administracyjny i

jętek Nizama obliczają, jak już powyżej zaznaczono, na sto milionów funtów szterlingów. Taką wartość posiadają tylko jego ruchomości, ponieważ nieruchomości, są prosto bez ceny.

W piwnicach pałacu znajdują się skarbcze, w których leżą

sztaby złota i srebra wartości setek milionów.

W sześciu pałacach pilnują całe kompanje prywatnego wojska maharadzy klejnotów i stosów biżuterji, przewyższających wartością skarbcze wszystkich pozostałych maharadzów w Indjach. Gdyby Nizamowi zachciało się pewnego pięknego dnia sprzedać wszystkie swe klejnoty, powstałaby na rynkach tak olbrzymia panika, że większość drogich kamieni straciłaby swoją wartość.

We wszystkich garażach w sześciu pałacach maharadzy stoi

50 wspaniałych, najnowszych samochodów,

którymi posługują się wyłącznie jego goście. Ile razy oczekuje maharadza odwiedzin wybitnych osobistości, wysyła do granicy państwa jeden z tych samochodów wraz ze świtą. Raz oddany samochód pozostaje przez cały czas pobytu do użytku. Przyjęcia na dworze maharadzy Nizama z Haiderabadu

znane są z przepychu, przypominającego wschodnie baśnie.

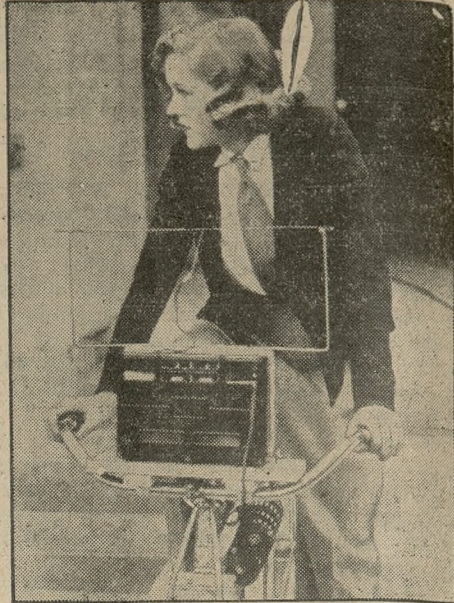
Sam maharadza używa stale starego, niepozornego samochodu niemieckiej marki, sprowadzonego do Indji jeszcze w roku 1927. Bawiący u niego goście dziwią się niejednokrotnie, dlaczego najbogatszy człowiek świata podróżuje znacznie skromniej, aniżeli członkowie jego dworu.

Podobną skromność okazuje Nizam z Haiderabadu w ubiorach. Gdy wyjeżdża w podróż po Europie, zabiera z sobą zaledwie sześć ubrań, lecz niektóre przywozi nietknięte. Natomiast jego

szatnie, mieszczące narodowe ubiory hinduskie, odznaczają się fantastycznym przepychem.

Także sposób odżywiania się maharadzy z Haiderabadu odznacza się wręcz spartańską prostotą. Nie dziwnego zatem, że ekonomiści i dziennikarze, zajmujący się Indjami, nie mogą rozwiązać tej zagadki

na co zużytkowuje najbogatszy człowiek świata swc olbrzymie dochody,



Amerykańska aktorka filmowa Patricia Ellis, jest prosto zwarjowaną radjotką. Oto do roweru swego kazala wmontować kompletny aparat odbiorczy, którym posługuje się stale podczas przejazdów.

wynoszące wyłącznie z podatków jego poddanych około 80 milionów franków rocznie.

Natomiast wpływy do skarbu państwa dochodzą do 70 milionów rupji (około 300 milionów franków), lecz są w całości wydawane na koszt administracji. Budowa kolei i gościnieców, wreszcie oświata i utrzymanie garnizonów, prowadzone są z pieniędzy państwowych. Gdzie zatem pozostają prywatne dochody najbogatszego człowieka świata — narazie niewiadomo.

W Anglii niema gansterów a są gongsterzy

Najpopularniejszą obecnie w Anglii figurą jest minister komunikacji, Hora-Belisha. Od czasu, gdy objął on ster władzy w swoim resorcie, spada na konserwatywnych Anglików grad coraz to nowych, sensacyjnych rozporządzeń, które oszalamiają swą treścią biedny ludźk automobilistów. Pierwszą taką bombą był zakaz używania trąbek i klaksonów przy autach po 11-tej w nocy, drugą — ustawienie w Londynie i innych miastach t. zw. Belisha — lamp, wskazujących pieszym miejsca do przejścia przez jezdnię.

Ostatniemi pociągnięciem mister Belisha było wprowadzenie maximum szybkości w granicach miast, oraz na szosach. Taby jeszcze nie wystarczyło do wywołania sensacji. Rewolucja jednak jest w pojęciu Anglików, metoda kontrolowania szybkości aut znajdujących się w ruchu. Otóż przebrani policjanci służby ruchu, usadowieni w autach ciężarowych, czy w eleganckich roadsterach, czyhają na „porzeczka kilometrów”. Gdy tylko zobaczą „przestępce”, zaczyna się wściekła pogon, a wreszcie z auta policyjnego rozlega się gong, którego dźwięk jest sygnałem „stop”. Na dźwięk gongu musi się zatrzymać każdy pojazd. Stąd przyjęła się nazwa „gongster”, niemiernie popularna teraz w Anglii i oznaczająca kontrolerów ruchu samochodowego.

Na ten temat opowiadają sobie londyńscy tysiączne kawaly i dowcipy. Oto jeden z nich. Małe auto półciężarowe ściga się zawzięcie z otwartym torpeda do brej marki. Wkońcu z torpeda rozlega się przeraźliwa dźwięki gongu. Oba auta zatrzymują się równocześnie, kierowcy wyskakują, z wściekłą miną odwijają klapy swoich kurtek i pokazują sobie wzajemnie... oznaki policyjne! Obaj byli „gongsterami”.

Ogień, pałacy się 133 lata

W pewnym opuszczonym zajezdzie, leżącym na drodze pomiędzy Pickering a Whitby w hrabstwie Yirkshire, w Anglii, znajduje się ogień, który zapalony przed 133 laty i który od tego czasu nigdy nie był gażony. W czasach dyliżansów pocztowych zajazd ten był stacją pocztową, na której zmieniano konie. Ponieważ podróżni przybywali o każdej porze dnia i nocy i żądali gorących potraw, przeto właściciel oberży uznał za najpraktyczniejszy sposób stale podtrzymywanie ognia, używając jako opalu torfu z pobliskich moczarów. Ciagle podtrzymywanie ognia stało się tradcją w rodzinie właścicieli zajazdu i nawet gdy koleje żelazne zastąpiły dyliżanse, a podróżni rzadziej przybywali do odludnej oberży, nie pozwalano mu wygasnąć i stale podsycano.

Muzeum fotograficzne

Zarząd miasta Chicago postanowił otworzyć muzeum fotograficzne przy muzeum przemysłu i techniki. Gromadzone są eksponaty od najstarszych aparatów poczwarszych oraz zdjęć, aż do najbardziej nowoczesnych. Całość ma dać gruntowny obraz rozwoju techniki fotograficznej od jej zarania aż do dni obecnych.



Scena pojedynkowa z wesolej farsy Tristana pt. „Dwie kaczki”, która cieszy się obecnie dużym powodzeniem w Teatrze Nowym.

(Fot. St. Markiewicz)

Kapelusze kupuje się NAJTANIEJ u TOMASKA - Pocztowa 9

Jedynie fachowe przed-iębiorstwo w zachod. Polsce założone 1910 roku. dg 1726
Odnawianie i czyszczenie starych kapeluszy

Napaść

W dniu wczorajszym Dom Akademicki przy ul. Wajły Leszczyńskiego 6 był terenem niesłychanego zajścia.

O godz. 10,30 zapukano do pokoju p. Alfonsa Kempnińskiego, wiceprezesa „Bratniej Pomocy” SSSUP, który się właśnie ubierał. Na pytanie: „Kto tam?” — odpowiedziano: „Obcy — w bardzo ważnej sprawie!”

Gdy p. Kempniński otworzył, do pokoju weszli studenci członkowie „Legjonu Młodych”, Zych i Gaganaszwill. Gdy Kempniński spytał, czego sobie życzą, wówczas Zych ze słowami: „Co kolega mówił o mnie w zarządzie „Bratnia ka?” uderzył go w głowę. Następnie zamierzył się powtórnie, lecz p. Kempniński cios uprzedził, poczem dopadł drzwi, chcąc wezwać świadków. Obaj napastnicy nie chcieli wypuścić p. Kempnińskiego, lecz wśród obelg i żywych okrzyków zaczęli go zasypywać razami.

Napastowany zdołał jednak wyrwać się i wyskoczyć na korytarz, gdzie, brocząc krwią, wołał portjera.

Na wołania nadbiegli: chłopiec z portierni i studenci: Posadzy i Zieliński, którzy widzieli uciekających napastników, i udzieliłi Kempnińskiemu pomocy.

Jak się okazuje „młodolegioniści” Zych i Gaganaszwill zamierzali w ten niesłychany sposób „załatwić” porachunki osobiste z p. Kempnińskim, który na zebraniu zarządu „Bratniej Pomocy” kwestjonował celowość wydatku 100 zł, wypłaconych stud. Gaganaszwillemu za urządzenie XV balu „Bratniej Pomocy”, oraz wypożyczenie iraka stud. Zychowi na koszt „Bratniaka”.

Z ESTRADY

RECITAL CHOPINOWSKI Zygmunta Lisickiego

Jest to bardzo sympatyczny, choć niestety rzadki objaw, gdy koncert artysty miejscowego odbija się tak żywym echem w muzycznych sferach i znajduje taki posłuch, jaki by: na recitalach Zygmunta Lisickiego. Niemalże wpłynął na to wyłącznie chopinowski program a także prowadzenie z jakim się spotkał ostatni występ naszego pianisty. Atmosfera sali św. Marcina była nasycona życzliwością i sympatią, potrzebną do rozgrzania każdego artysty. To też prof. Lisicki był świetnie usposobiony a w miarę gry niewidzialne węzły pomiędzy estradą a salą zacieśniały się coraz więcej, osiągając maksimum napięcia w drugiej części programu.

Wbrew często spotykanej opinii, trzeba stwierdzić, że prof. Lisicki nie holduje modnym dzisiaj prądom t. z. „rzeczowości” w interpretacji Chopina, która nie jest zgodna z historyczną tradycją ani duchem muzyki wielkiego twórcy mazurków. Chopin prof. Lisickiego posiada dużo rysów romantycznych a przytem wiele ciekawych i oryginalnych właściwości. Pewną odrębność od spotykanych często wzorów słyszy się zwłaszcza w znanych manjerach chopinowskich jak n. p. gra „ad libitum”, którą pianista nasz stosuje dość śmiało, choć ze smakiem. Szczególnie dobrze czuje się w miniaturach słuchowych, wydobywa wiele esencji poetyckiej. Preludja (zwłaszcza As-dur i d-moll), nokturny, walce, oba oberki a wreszcie scherco cis-moll (nie wspominając już bisów) — oto utwory, które, muszę przyznać, podobały mi się

najwięcej. Nie ujmuje to w niczem sonacie, która, mimo pewnych wahań technicznych, miała wiele momentów wysoce interesujących, jak n. p. marsz żałobny, który w oryginalnym i nieszablonowym ujęciu artysty robił duże wrażenie.

Bywalcy koncertowi wynieśli z recitalu prof. Lisickiego dużo prawdziwego artystycznego zadowolenia.

DR. Z. SITOWSKI.

Czy może kochać bliźniego człowiek, niemający litości nawet dla bezbronnego zwierzęcia?

XIII wieczór wokalnno - muzyczny

Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego

Na początku wieczoru p. dr. B. Stelmachowska w żywym i barwnie opracowanym odczycie przedstawiła „Pradawny ustrój rodowy południowych Słowian”. — W następnym punkcie programu usłyszeliśmy trzy recytacje, mianowicie: utwory dwóch jugosłowiańskich poetów i jeden polski w wyrazistym wykonaniu p. J. Kurkiewicza. — Dwie jugosłowiańskie, dwie polskie i jedną rosyjską pieśń wykonała p. St. Wyszomirska. Głos p. Wyszomirskiej ma timbrę miłą i sympatyczną, szczególnie w utworach lirycznych przedstawia się bardzo korzystnie. Produkcje solistki byłyby znacznie zyskały na wyrazistości, gdyby była więcej wyszła z siebie, dając tu i owdzie silniejsze akcenty, których brak zresztą w pewnej mierze należy może przypisać tremie. — Dobre warunki głosowe posiada bez wątpienia p. R. Gabryszewski, w którego wykonaniu usłyszeliśmy cztery pieśni — dwie jugosłowiańskie i dwie polskie. Śpiewak ten jednak trochę za mało przejął się swoim zadaniem, wobec czego jego produkcje wypadły bezbarwnie. — Podnieść należy bardzo udatny przekład dwóch pieśni, wykonanych przez p. Wyszomirską, którego dokonał p. Karpacki. Akompanjament p. Karpackiej był, jak zwykle, doskonały. Frekwencja, jak za zwyczaj, bardzo liczna.

DR. K. ZIELIŃSKI

„Apokalipsa”

oratorjum B. Wallka - Walewskiego

wykonane zostanie w środę, dnia 10 kwietnia o godz. 20 w Teatrze Wielkim pod dyrekcją prof. Władysława Raczkowskiego. Oratorjum „Apokalipsa” jest najnowszym dziełem cenionego kompozytora, którego prawykonanie w Krakowie spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem. Jako drugi utwór tego wieczoru usłyszymy piękne oratorjum Beethovena p. t. „Chrystus na Górze Oliwnej”. W koncercie śródowym udział biorą pp.: Cywińska, Raczkowska, Barańska, Jarochońska, Roy, Drzewiecki, Klichowski, Krupowicz, Urbanowicz, chóry „Arion”, „Echo”, „Chór nauczycielski” i „Pozn. Tow. Muzycznego” w liczbie 200 osób, oraz pełna orkiestra symfoniczna stol. m. Poznania.

Autor „Apokalipsy” Wallk - Walewski obecny będzie na koncercie.

Bilety w cenie 3 zł do 50 gr. do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20.

KOMUNIKATY TEATRALNE

Teatr Wielki

We wtorek, wznowione przez Teatr Wielki niezwykle starannie wystawione „Opowieści Hoffmanna” z gościnnym występem Stanisława Roy'a i udziałem pp.: Kaupówny, Janowskiej, Kiesielewskiej, Majchrzakówny, Urbanowicza, Gruszczyńskiego, Granowskiego, Szpingiera, Sendckiego, Warchalewskiego i innych.

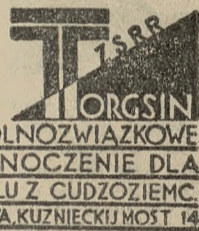
Kazimierz Junosza - Stępowski
w Teatrze Nowym

Mistrz sceny polskiej Junosza - Stępowski, który po powrocie do zdrowia święci triumfy w stolicy, a którego niedawno odbyty jubileusz był spontanicznym holdem wielbicieli jego talentu, przybywa w tym tygodniu do Teatru Nowego. Znakomity gość wystąpi niestety tylko trzy razy, a mianowicie w czwartek, piątek i w sobotę (t. j. 11, 12 i 13 bm.). Nie wątpimy, że cały Poznań, który z takim entuzjazmem oklaskiwał genialnego artystę, pośpieszy i tym razem podziwiać mistrzowską grę swego ulubieńca, a tem samem da wyraz radości z powodu powrotu wielkiego aktora do twórczej pracy scenicznej. Junosza - Stępowski ukaże się w swaj niezrównanej kreacji barona Würtza w „Azaisie”.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ramaia-Ramaia na ustach wszystkich!!!

ng 8651



Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R.

na „TORGSIŃ”

przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22 000), Powszechny Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias” Powoz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D/B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku

Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Biuro Posylek oraz Bracia Pakulscy.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.

Zadajcie nowych niższych cenników TORGSIŃU.

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 9-38-33.

Ty 872



W niedzielę, dnia 7 kwietnia 1935 r. o godz. 4,45 rano, dokończył Swą znojną, mozolną pracę ziemską, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, jedyny brat, kuzyn i wuj, troskliwy opiekun całej rodziny, ś. p.

Ksiądz Radca Szczęsny Fierek

emeryt. dziekan i b. proboszcz wrzesiński

w 63 roku życia. Eksperta do kościoła parafjalnego, a następnie pogrzeb, odbędzie się w środę, dnia 10 kwietnia br. o godz. 10 rano.

W Grodzisku, dnia 7 kwietnia 1935 r.
dg 1783

W nieutulonym żalu pogrążone
siostry z rodziną.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



W niedzielę, 7 kwietnia 1935 r. o godz. 4,45, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., były Dziekan dekanatu Wrzesińskiego, b. gorliwy nasz długoletni duszpasterz, radca duchowny, ś. p.

Ks. Feliks Szczęsny Fierek

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Grodzisku odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godzinie 10, poczem pogrzeb. ng 8654

Września.

Dozór Kościelny. Rada Parafjalna.

Ks. Kinastowski.

St. Smodlibowski.



Dnia 5 kwietnia 1935 r., zasnął w Panu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Adam Jarantowski

przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 9. bm. w Grodzisku.

zg 10 879

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z rodziną.

Grodzisk

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci drogiej matki naszej, ś. p.

z Szlagowskich

Marji Grossmannowej

odprawioną zostanie za spokój Jej duszy

msza św.

w kościele św. Marcina w środę, 10 kwietnia 1935 r. o godz. 9, o czym zawiadamiają

zg 10 881

córki.

Apteka

domem i ogrodem dużym owocowym, przynosząca z nieruchomości poważne dochody, jest zaraz do sprzedania. Obiekt znajdujący się w b. dzielnicy pruskiej jest bardzo lukratywny i wartościowy. Poważni i szybko zdecydowani reflektanci zechcą się zgłosić pod dg 1769 do Kurjera Pozn.



W piątek, dnia 5 kwietnia 1935 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najdroższy brat, ś. p.

Jan Szyszka

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 4 po południu z Zakładu św. Zofji w Kościanie na cmentarz parafjalny. Msza św. odprawi się w Poznaniu w kościele św. Marcina, dnia 10. 4. o godz. 8.

zg 10 883 W głębokim smutku pogrążeni
brat i siostry.

W sobotę, dnia 6 kwietnia 1935 r., o godz. 10.15 przed południem, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, mój kochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Wojciech Gałka

emerytowany posterunkowy P. P.

przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godzinie 3.30 po południu z kościoła cmentarza parafjalnego w Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa, wnuki i rodzina.

Poznań, Lewice, Olekszyn.

zg 10 882

NINIEJSZEM uprzejmie podaję do wiadomości, że na skutek otrzymanej koncesji, uruchomiłem **Aptekę w Poznaniu** przy ul. **W. Garbary 41** narożn. Grobli pod firmą

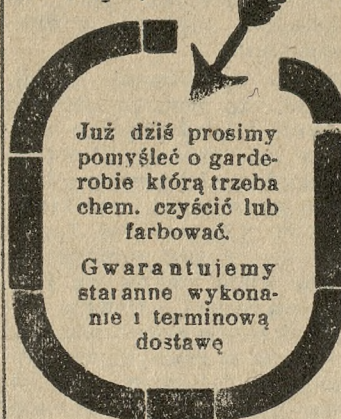
„Apteka przy Grobli“

Polecając się łaskawemu poparciu P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

St. Luniewski,
magister farmacji

dg 1781/1

Im wcześniej
tem lepiej!



Już dziś prosimy pomyśleć o garderobie którą trzeba chem. czyścić lub farbować.

Gwarantujemy staranne wykonanie i terminową dostawę

Farbiarnia

Chemiczna Pralnia Proebstla

Podgórna 10
Fr. Ratajczaka 34
Dąbrowskiego 12
Strzelecka 1
Kraszewskiego 17

Pr 2 934-12.16

Zadajcie wszędzie **CHODNIKO J „FALALEUM“**

Cena 50 gr za 1 m²

zg 7644

ALUMINIOWE NACZYNNIA

nadzwyczaj korzystnie po cenach wysprzedażowych, również korzystnie polecam: naczynia emaljowane maszynki do mielenia młynki do kawy noże i widelec zki i lyżeczki

JAN DEIERLING
skład żelaza

Poznań, Szkolna 3.
telef. 35-18 35-43.
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt“.

Prywatna Szkoła Powszechna im. Ks. Skorupki

Skarbowa 5

przyjmuje zgłoszenia do wszystkich klas codziennie od godz. 11—13 i 17—18.

(—) Ks. Prof. Dr. Mazurkiewicz.

zg 10868

Zawiadamiamy, że z dniem 8 kwietnia 1935 r. połączyliśmy nasze biura.

Wspólna kancelaria adwokacka

zg 16985 prowadzimy przy ul. Rzeczypospolitej 8, parter, tel. 59-59

Dr. Henryk Bogdański **Kazimierz Bieniewski**
adwokat, adwokat.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki Dywany Dywaniki
w wielkim wyborze poleca

Zb. Wałigórski

ul. Pocztowa 31
telefon 12-20

Przyjmuje asygnaty Tow. Kredyt.

Pr 2 914-9.16

Franki

tiule, siatki, obrusy w nowym oddziale

W. Schubert

Poznań, Stary Rynek 85 i 86

Pg 3353-14,90

Czego wymagają dekoracje wnętrza?

Najlepiej poinformuje nasza fachowa porada i przebogaty dział firan, brokatów, narzut, serwet, kap, dywanów, chodników oraz obić meblowych. Największe tego rodzaju przedsiębiorstwo na Wielkopolskę.

M. Pieczyński - Poznań,
Stary Rynek 44, telef. 24-14 (narożnik Woźnej).

Pomimo remelacyjno niskich cen na nadchodzący sezon **10% rabatu.** dg 1791

STUDNIE

wiercone artezyjskie **POMPY** ręczne, manewrowe i mechaniczne **WODOCIĄGI** automatyczne **WIERCENIA BADAWCZE**

J. Kopeczyński i Sp.

Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42
Przedsiębiorstwo wiercenia studzien i zakładanie wodociągów. Fabryka pomp. dg 896



3% -owa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Obligacje na okaziciela wartości imiennej 100,— zł w złocie. Losowanie wygranych 3 razy rocznie.

Dla jednej emisji w wysokości 100 milionów złotych, losowanie według poniższych tabeli.

| Tabela wygranych A. | | | Tabela wygranych B. | | | Tabela wygranych C. | | |
|---------------------|-----------|--------------|---------------------|-----------|--------------|---------------------|-----------|--------------|
| ilość | wysokość | kwota łączna | ilość | wysokość | kwota łączna | ilość | wysokość | kwota łączna |
| 1 | 500.000,— | 500.000,— | 1 | 500.000,— | 500.000,— | 1 | 200.000,— | 200.000,— |
| 1 | 125.000,— | 125.000,— | 1 | 100.000,— | 100.000,— | 1 | 50.000,— | 50.000,— |
| 2 | 50.000,— | 100.000,— | 1 | 50.000,— | 50.000,— | 1 | 25.000,— | 25.000,— |
| 2 | 25.000,— | 50.000,— | 10 | 10.000,— | 100.000,— | 4 | 10.000,— | 40.000,— |
| 10 | 10.000,— | 100.000,— | 35 | 5.000,— | 175.000,— | 8 | 5.000,— | 40.000,— |
| 40 | 5.000,— | 200.000,— | 82 | 2.000,— | 164.000,— | 35 | 2.000,— | 70.000,— |
| 125 | 2.000,— | 250.000,— | 252 | 1.000,— | 252.000,— | 52 | 1.500,— | 78.000,— |
| 331 | 1.000,— | 331.000,— | 618 | 500,— | 309.000,— | 263 | 500,— | 131.500,— |
| 688 | 500,— | 344.000,— | | | | 685 | 300,— | 190.500,— |

1200 wygranych na kwotę 2.000.000,— 1000 wygranych na kwotę 1.650.000,— 1000 wygranych na kwotę 825.000,—

W pierwszym dziesięcioleciu to rocznie 3 losowania: 1 wg. Tab. A. 1 wg. Tab. B. 1 wg. Tab. C.

Wszystkie obligacje niewylosowane do umorzenia stale uczestniczą w wygranych.

1-e losowanie wygranych 1-go września 1935 roku.

Właściciele obligacji Pożyczki Narodowej mogą wpłacać do 50% sukrybowanej kwoty na 3%-ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Wpłaty gotówkowe na subskrypcję rozłożone być mogą na 10 rat miesięcznych.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie aquatnowo ustalona.

JAKI WIEK Pani wskazuje LUSTRO?



Zrób tę łatwą próbę by młodo wyglądać

Nieźleżnie od Pani metody urodzenia, wiek Pani w oczach wszystkich jest ten, na jaki wskazuje odbicie Pani w lustrze. Lata nie mają znaczenia gdy jasna, gładka skóra i świeża, promienna cera nadają twarzy Pani młody wygląd. Każda kobieta może obecnie przywrócić młodość skórze nawet zwędziej i zniszczonej, poruszonej przez zmarszczki lub zeszpeconej przez zwiotczale, obwisłe mięśnie twarzy. Dzięki specjalnym doświadczeniom profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dr. Stejskal, otrzymano z młodych antyżat wybitny składnik odmładzający, nazwany „Biotel”. Jest on obecnie zawarty włączanie w Krem Tokalon koloru różowego. Stosowany wieczorem, odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zwiotczale i tonki odzyskują młodzieńczą jedność. Rano zaś należy stosować Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Zwalcza rozszerzone pory, wagi i inne wady cery; jest wybielający, wzmacniający i ściągający. Zrób tę łatwą próbę odmładzającą, a lustro pokaże Ci jak wiek Twój zmniejszył się o lata.

Osiedliłem się

w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 9, I. piętro

Dr. med. Tadeusz Wróbel

lekarz.

zg 181

Choroby wewnętrzne, kobiece, dziecięce, mała chirurgia. Prześwietlenie rentgenowskie.

Godziny przyjęć: od 10—12 i od 4—6. Telefon 17-16.

Szanownej Publiczności

uprzejmie komunikuję, że w dniu 9 bm., otwieram

skład owoców i delikatesów

przy ul. 27 Grudnia 2
vis-a-vis Starostwa Grodzkiego

Skład zaopatrzony jest w wyborowe owoce krajowe i polskie oraz w bogaty wybór delikatesów.

Niskimi cenami, zdrowym towarem i punktualną obsługą starać się będę zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Klienteli.

Z poważaniem

Telefon 51-36 **Gertruda Cebulowa**

4-5 pokojowego

komfortowego mieszkania, śródmieściu, II. I piętro, balkonem, wszelkimi wygodami, poszukuje absolutnie pewnego płatnik od 1 czerwca lub później. Czyszczenie tylko PP. Gospodarzy Kurjer Poznański z 10 887.

